Rok XII. Kraków-Podgórze piątek 3 stycznia 1913. Nr. 2

3 Cena numeru centy 3
(6 halerzy) w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.
PRENUMERATA
miesięcz. w Krakowie już i dostawą do domu K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową K 1·50
Prenumerata za granicą: mk. 1·50, fr. 2, rb. 1.
Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY
DZIENNIK POWSZECHNY

Z 5 DODATKAMI:
ROMANS i POWIEŚĆ
(3 razy w tygodniu)
TYDZIEŃ HUMORYSTYCZNY
(we wtorki)
PRAKTYCZNA GOSPODYNI
(we czwartki)

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 h., za każdy następny raz po 12 h.; drobne ogłoszenia po 4 h. od wyrazu (minimum 50 h.). Nadesłane za wiersz petit. 50 h. Spód na każdej stronie po koron 6·—. Załączniki K 20·— za tysiąc.
Ogłoszenia przyjmuje tylko Biuro dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca w Krakowie, Jagiellońska 7
Administracya „NOWIN" ul. św. Gertrudy 10 otwarta od godz. 8 rano do 8 wieczorem

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. św. Gertrudy 10. Telef. 340. || „Nowiny" wychodzą o godz. 1½ popoł. codziennie z wyjątkiem świąt.

Konferencya pokojowa w Londynie.

Delegaci tureccy w poniedziałek zażądali znowu odroczenia rokowań do środy, motywując swe życzenie tem, że nie „zdołali odszyfrować wszystkich depesz z nowemi instrukcyami. Ta tendencya przewlekania rozdrażniła wielce delegatów bałkańskich. Jeden z nich oświadczył: „Jeżeli ten stan potrwa jeszcze tydzień, to delegaci państw bałkańskich staną się pośmiewiskiem całej Europy. Ale ostatecznie zgodzono się na odroczenie.

Dzień Nowego Roku będzie poniekąd dniem krytycznym dla konferencyi. Prasa angielska pesymistycznie ocenia widoki rokowań. Jedynie zapatrywania „Timesa" są utrzymane w formie pewnego optymizmu. Dziennik ten sądzi, że właściwa robota odbywa się poza konferencyą. Różnice między tem, co Turcya chce ofiarować, a tem, czego żądają sprzymierzeni z Bałkanu, nie byłyby tak wielkie. Głównym punktem niezgody jest Adryanopol. Możliwym jest taki kompromis, że Bułgarya otrzyma Adryanopol, jednakże pozostawi meczety pod turecką administracyą, użyczając im zarazem pewnej eksterytoryalności. Wszystkie **mocarstwa starają się skłonić Portę do ustępstw w sprawie Adryanopola.** (*Patrz telegramy*).

Konferencya ambasadorów.

Biuro Reutera dowiaduje się, że konferencya ambasadorów po zebraniu się w czwartek nie będzie się zajmowała zaraz sprawą rozgraniczenia Albanii, gdyż sprawa ta będzie mogła być poddaną pod obrady konferencyi dopiero, gdy zakończą się rokowania prowadzone między Austro-Węgrami a Włochami w sprawie granic Albanii.

Wiedeń w dzień Nowego Roku.

(*Od naszego korespondenta*).

Wiedeń, 1 stycznia.

Obawy wojenne już niemal zupełnie ustały. Wiedeń przybiera zwolna zwykłą fizyognomię. Tylko kupcy się skarżą na gorszy odbyt w czasie świątecznym. I w rodzinach jeszcze brakuje niejednego syna, męża, brata. Może już powrócą niebawem. Dłużej natomiast będzie trwało wyrównywanie szczerb, ran i ubytków, spowodowanych wojną w dobrobycie ogółu i jednostek.

Im na Bałkanie dłużej będzie panował stan niepewny, gorszy nawet od wojny, tem dotkliwiej będzie to odczuwała monarchia habsburska jako państwo, graniczące bezpośrednio z Bałkanem i posiadające Dunaj jako wspólną z tym ostatnim drogę wodną.

Po nastaniu pokoju przecież Austrya powinna skorzystać natomiast z zysków, które daje bezpośrednie sąsiedztwo geograficzne.

* * *

Słynna scena Ronachera, ongi Teatr Miejski, potem aż do tej chwili Variete pierwszorzędne, przechodziła teraz przygody nieprzyjemne. Budynek i pewne urządzenia teatralne są własnością spółki z ograniczoną poręką, spółki kapitalistów angielskich. Spółka od szeregu lat wydzierżawiała przedsiębiorstwo. Każdorazowy dzierżawca miał równocześnie koncesyę i był dyrektorem.

W ostatnich latach owo stanowisko zajmował Gabor Steiner. Natura organizatorska pierwszorzędna. Już jego ojciec jako dyrektor teatru nad Wiedenką używał rozgłosu zasłużonego i zrobił wielki majątek. Gabor Steiner wypłynął w 1895 r. dzięki zorganizowaniu słynnego przedsiębiorstwa „Venedig in Wien". Przez szereg lat szło ono świetnie. Na taki kolos przecież Gabor Steiner posiadał za mało kapitału. Potem dobrał sobie na zimę jeszcze jeden ciężar: „Orfeum". Tutaj się tak zarżnął zwłaszcza po otwarciu świetnej sceny variete „Apollo", że musiał rzucić i „Wenecyę" i „Orfeum". Ale wydzierżawił Ronachera. Znowu przez kilka lat borykał się i borykał z długami, których nie mógł spłacić pomimo świetnych zysków u Ronachera...

Aż nareszcie na jesieni bomba pękła. Gabor Steiner uciekł z Wiednia. Grozi mu odpowiedzialność za wiele brzydkich czynów: za bankructwo lekkomyślne, za podpisywanie weksli cudzem nazwiskiem, za roztrwonienie kaucyj. Szkoda świetnych talentów, tak źle spożytkowanych.

Po ucieczce Gabora Steinera dyrekcyę Ronachera objął jego syn, a więc trzeci z kolei członek dynastyi dyrekorów teatralnych. Rządy syna nie trwały długo. Wierzyciele przypuścili atak do młodego dyrektora, pojawiły się zajadłe napaści prasowe, młodego Steinera przed kilkunastu dniami zrzucono z dyrektorstwa, a tuż przed Bożem Narodzeniem osadzono go w aresztach sądowych pod zarzutem sprzeniewierzenia kaucyi personalu. Po świętach go wypuszczono, gdyż zarzut się okazał nieuzasadnionym, ale do dyrektorstwa już nie wrócił.

Amon.



W jakie towarzystwo dostaje się Rok Nowy...

Trzy samobójstwa w kawiarni.

Rozkład jazdy.

Ważny od 1-go października.

Pociągi odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa:
3·14 n. posp.
6·45 d. posp.
7·50 d. osob.
10·45 d. osob.
2·51 d. posp.
3·— d. osob.
5·40 d osob.
6·55 n. miesz.
8·43 n. posp.
9·— n. osob.
10·26 n. osob.

Do Wiednia:
12·50 n. posp.
3·55 n. posp.
5·30 n. osob.
6·52 d. posp.
9·30 d. osob.
1·57 d. osob.
2·33 d. posp.
6·45 n. osob.
10·15 n. posp.
10·34 n. posp.

Do Zakopanego:
12·01 n. osob
8·45 d· osob.

Do Wieliczki:
8·35 d. osob.
1·30 d. miesz.
7·40 n. miesz.
11·05 n. osob.

Pociągi przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa:
6·32 d. posp.
1·24 d. osob.
2·20 d. posp.
6·26 n. osob.
8·45 d. osob.
9·24 n. posp.
10·00 d. osob.
5·50 d. osob.
3·32 n. osob.
12·40 n. posp.
4·57 n. osob.
8·18 d. osob.
8·45 d. osob.
1·24 d. osob.
10·45 n. osob.

Z Wiednia:
8·07 n. posp.
5·25 n. posp.
5·55 n. posp.
7·20 d. osob.
9·30 d. osob.
11·50 d. osob.
2·45 d. posp.
4·52 d. osob.
8·10 n. posp.
9.35 n. osob.
11·38 n. posp.

Z Zakopanego:
2·05 d. osob.
4·45 d. osob.
11·— n. osob.

Z Wieliczki:
7·30 d. osob.
1·20 d. miesz.
8·30 d. osob.
6·15 d. osob.
10·45 n. osob.

Prezes stronnictwa ludowców o widokach wojny Austryi z Rosyą.

Stronnictwo ludowców a „pogotowie zbrojne".

W „Przyjacielu Ludu" z dnia 1 stycznia przywódca stronnictwa ludowców, wiceprezes Koła Polskiego Jan Stapiński pisze we wstępnym artykule:

„Wojna austryacko-rosyjska wisi na włosku. Przyjść do niej prawie musi czy zaraz, czy za parę miesięcy, ale w krótkim czasie, bo takiego zbrojnego pokoju, jaki teraz panuje, nie wytrzyma dłużej ani państwo ani ludzie. Utrzymanie wzmocnionego stanu armii kosztuje miliony dziennie więcej, niż w czasie pokoju. A tych milionów wnet już ludność nie nastarczy, bo przemysł i handel i całe gospodarstwo społeczne popada w ruinę. Gorączka i niepewność jutra odbiera wszystkim zdolność i chęć do pracy, a przytem krocie pracowników najtęższych powołano do służby wojskowej, czyli oderwano od pracy.

Wojna jest nieunikniona, czy jej kto chce lub nie chce. Lepiej tej strasznej prawdzie spojrzeć prosto w oczy i przysposobić się stosownie, niż się łudzić i być zaskoczonym niespodzianie.

A skoro już tak jest, to trzeba się nam trzeźwo i spokojnie nad tem zastanowić, co my Polacy w tych okolicznościach czynić mamy.

Otóż wojna austryacko-rosyjska może naszemu narodowi polskiemu przynieść wielkie nieobliczalne zmiany. W pewnych warunkach może z tego nieszczęścia wyniknąć dla nas Polaków wielkie szczęście, nawet zjednoczenie i wolność prawie całego narodu. Gdyby Austrya pobiła Rosyę i przyłączyła ziemie polskie i braci naszych jęczących w niewoli moskiewskiej do nas, to stanowilibyśmy w Austryi taką potęgę, że byt nasz i dalszy rozwój narodowy byłby zabezpieczony. Bylibyśmy najliczniejszym i najwpływowszym narodem w tem państwie i moglibyśmy wywierać stanowczy nacisk na organizacyę państwa według naszych dążeń. Na to żadnych gwarancyi ani zabezpieczeń nie potrzebowalibyśmy, bo najlepszą gwarancyą byłaby nasza liczba i siła nasza.

W tem przewidywaniu wielkich korzyści dla naszego narodu dużo patryotów polskich wręcz pragnie tej wojny austryacko-rosyjskiej".

Poseł Stapiński odpiera z naciskiem zarzut, jakoby chłop polski nie był jeszcze uświadomiony i nie pragnął wolności narodowej.

* * *

Z inicyatywy kilku posłów ludowców odbyło się onegdaj we Lwowie zebranie poufne, na którem uznano potrzebę organizowania pogotowia zbrojnego na statutach „Związków strzeleckich" i uznano za konieczne, aby przy zbliżającej się rocznicy 50-lecia powstania styczniowego przez liczne odczyty, przystosowane do chwili obecnej, podnosić ducha patryotycznego w ludzie i torować drogę tej organizacyi.

Stronnictwo ludowców w dniu 28 grudnia przystąpiło oficyalnie do „Komisyi tymczasowej skonfederowanych stronnictw niepodległościowych" we Lwowie, która głównie zajmuje się organizacyą „pogotowia zbrojnego" na statutach „Strzelca" i „Związków strzeleckich". (Ćwiczeniami bronią zajmuje się także jak wiadomo „Sokół" na własną rękę).

Ci co odeszli w r. 1912.

Z nowym rokiem należy się wspomnienie tym, których w roku ubiegłym zabrała nielitościwa śmierć i którzy w pracy narodowej, społecznej i literackiej już nam przodować nie będą.

Więc przedewszystkiem zgon nieodżałowanej pamięci marszałka Stanisława Badeniego, dzielnego męża stanu, niezrównanego gospodarza naszego kraju i wielkiego patryoty.

Opuścił nas Bolesław Prus Głowacki, znakomity autor „Lalki" i „Faraona", najzacniejszy doradca narodu w jego ciężkich przejściach.

Umarło w r. ub. wielu uczestników walk z 1831 i 1863 r. Gdzieś w Płockiej ziemi zamknął oczy ostatni jeszcze żywy czwartak, 108-letni starzec Ignacy Gąsecki, w Częstochowie zmarł Jan Gliński, żołnierz 1831 roku; z r. 1863: Karol Lewakowski, członek rządu narodowego, Władysław Brandt, Józef Grekowicz, wodzowie oddziałów, Jan Biechoński, adjutant Chmielińskiego, Julian Święcicki, Bolesław Długoszewski i w. i. W Londynie zamknął oczy tyle zasłużony filozof Henryk Struwe, w Warszawie żyć przestał sędziwy arcybiskup Wincenty Popiel, w ostatnich dniach wreszcie zmarł dostojny ks. Jerzy Czartoryski.

Odeszli w r. 1912 dzielni pionierzy i szeregowcy na rozmaitych polach pracy publicznej: b. prezydent miasta Ciuchciński, poseł Franc. Tomaszewski, poseł ks. Leon Pastor, Adolf Vayhinger, Wenanty Szydłowski, M. Lazarus, dr Eliasz Goldhammer, F. Obtułowicz, Józef Merunowicz, Zdzisław Marchwicki, Maurycy Dattner i i.

Muzyka polska straciła w tym roku Jana Galla i Wieniawskiego, teatrowi ubył aktor zasłużony Władysław Woleński.

Z pośród literatów odeszli w roku 1912: znany humorysta Jordan-Wieniawski, poeta Wacław Rolicz-Lieder, poeta Bronisław Komorowski, historyk literatury Edward Grabowski, publicysta Antoni Donimirski, Leopold Meyet i wielu innych.

Samobójstwo trzech przyjaciół w kawiarni!

Wiedeń, 1 stycznia.

Ostatni dzień starego roku zapisał się w wiedeńskiej kronice lokalnej tragicznym wypadkiem. W nocy z poniedziałku na wtorek po północy przybyło do pewnej kawiarenki w XVI dzielnicy 3 młodzieńców. Usiedli w kącie przy stoliku i kazali sobie podać po herbacie. Po chwili goście usłyszeli łoskot padających na ziemię ciał. Z przerażeniem zerwali się wszyscy ze swoich miejsc i podążyli do stolika przybyszów, gdzie oczom ich straszny przedstawił się widok: na ziemi leżeli trzej młodzieńcy, wijąc się w okropnych bólach. Twarze nieszczęśliwych wykrzywione były skurczem przedśmiertnym a z ust toczyła się piana. Wezwano natychmiast pogotowie ratunkowe, lecz wszelka pomoc była nadaremną: na podłodze leżały trzy trupy. Lekarz skonstatował śmierć przez otrucie, a na stoliku znaleziono w papierku resztki cyankali.

Przy denatach znaleziono listy pożegnalne. Byli to trzej 17-letni przyjaciele: Józef Dietrich, służący w zakładzie fotochemicznym, Adolf Fuma, terminator tokarski i Alojzy Weidel, terminator kamieniarski. Dietrich postarał się o truciznę i on też jest inteligentnym sprawcą czynu. Wszyscy trzej byli związani węzłem serdecznej przyjaźni i wszyscy nieszczęśliwie się kochali. Plan samobójstwa ułożył Dietrich, który swych przyjaciół namówił do samobójstwa. Przy Dietrichu znaleziono list od pewnej młodej dziewczyny, która „zerwała" z nim stosunek i nawet oświadczyła gotowość zwrócenia mu podarunków, a zwłaszcza złotego zegarka, który dostała od niego w prezencie na gwiazdkę. Dietrich tak sobie to wziął do serca, że postanowił umrzeć a jego towarzysze przyklasnęli tej myśli. Dietrich skradł w zakładzie cyankali, którą wsypał do herbaty.

Do samobójstwa przygotowują się w ten sposób, że ostatnimi dniami hulają od rana do nocy i od nocy do rana. Fotografują się razem i fotografie rozsyłają znajomym dziewczętom. Dietrich celem uzyskania urlopu okłamuje szefa bajeczką, że policya wsadziła go na trzy dni do aresztu za awanturę z policyantem.

Do samobójstwa pchnęła go ostatecznie piętnastoletnia dziewczyna, z którą przez czas pewien utrzymywał stosunki miłosne. Przysłała mu list, oświadczający, że życzy sobie „młodszego wielbiciela".

Wieczorem z poniedziałku na wtorek trzej młodzienaszkowie spotkali się w dzielnicy Ottakring, zaglądali kolejno do rozmaitych piwiarń i kawiarń, aż wreszcie po północy zaszli do kawiarni Meixnera na Neulerchenfelderstrasse, obstalowali tam herbatę, przeczytali spokojnie szereg gazet i równocześnie zażyli truciznę.

Skutek był piorunujący. W chwilę po zażyciu trucizny wszyscy trzej spadli z krzeseł na podłogę, wijąc się w strasznych boleściach. Służba kawiarniana i goście, którzy pospieszyli im z pomocą, znaleźli na stole w kopercie listy wszystkich trzech samobójców do rodziny.

I jakby celem doprowadzenia tej sceny tragicznej do punktu kulminacyjnego w chwili, gdy zajechało przed kawiarnię pogotowie ratunkowe i gdy u drzwi się pchał tłum ciekawych, nadszedł ojciec jednego z samobójców, tokarz Fuma. Szukał syna, bo go zaniepokoiło zniknięcie wyrostka od samego rana. Wiedziony złem przeczuciem, wszedł do kawiarni, a dowiedziawszy się, co zaszło, pospieszył do leżących na ziemi trupów. W jednym z nich poznał własnego syna.

Pisma wiedeńskie dopatrują się przyczyny samobójstwa w chorobliwym romantyźmie młodzieńców, wybujałem na tle częstego uczęszczania do kinematografów.

Co słychać w mieście?

Kraków, 2 stycznia.

Dyrektor Solski pragnie ustąpić.

Wczoraj rozeszła się po Krakowie wieść, że dyr. Solski, który od kilku tygodni nosił się z zamiarem ustąpienia ze stanowiska dzierżawcy teatru miejskiego, poczynił odpowiednie kroki w Magistracie celem rozwiązania kontraktu swego z miastem. Istotnie, jak się dowiadujemy, w dniu 31 grudnia wpłynęło do kancelaryi prezydyalnej w magistracie podanie, w którem dyr. Solski, opierając się na załączonem świadectwie lekarskiem, stwierdzającem zły stan zdrowia znakomitego artysty i konieczność dłuższej

kuracyi, prosi prezydyum i radę miejską o rozwiązanie z nim kontraktu co do dzierżawy gmachu teatralego w możliwie najkrótszym czasie, w każdym razie zaś z końcem bieżącego sezonu. Żądanie swoje motywuje dyr. Solski złym stanem zdrowia.

Istotnie, jak wiadomo, dyr. Solski z powodu dolegliwego cierpienia reumatycznego i z powodu przepracowania, odczuwa od dłuższego czasu potrzebę wypoczynku. Zdaje się jednak, że na postanowienie rezygnacyi wywarły też wpływ stosunki teatralne. Nowy kontrakt z miastem nakłada na dyretora znacznie większe ciężary niż poprzednia umowa, a frekwencya publiczności w teatrze spadła w bieżącym roku w zastraszający sposób z powodu depresyi ekonomicznej i zaniepokojenia społeczeństwa alarmami wojennymi. Dyr. Solski, który, wysoko dzierżąc sztandar sztuki, poziomu sceny bynajmniej nie obniżył i nie szczędzi wydatków na wystawę (przypominamy wspaniałą wystawę trylogii Lucyana Rydla), walczy pono z dotkliwym niedoborem finansowym.

Do zniechęcenia dyrektora Solskiego przyczyniają się też podobno rozliczne trudności, czynione mu przez komisyę teatralną... O pewnych wystąpieniach i odezwaniach się członków tej komisyi opowiadają sobie w mieście różne dziwy. Wszystko to razem, w połączeniu z chorobą własną i rodziny, złożyło się u dyr. Solskiego na powstanie zamiaru ustąpienia w jaknajkrótszym czasie z zajmowanego stanowiska, uzyskania możności dłuższego wypoczynku, a następnie oddania się wyłącznie pracy artystycznej, która znakomitemu artyście zapewniać może jeszcze przez długie lata tryumfy sceniczne, oszczędzając mu kłopotów i hazardów związanych z administracyą.

W kołach teatralnych mówią, że postanowienie dyr. Solskiego jest nieodwołalne. Ubolewalibyśmy nad tem,widząc w ustąpieniu dyr. Solskiego w tak trudnej obecnej sytuacyi — *wszędzie* daje się odczuwać brak artystów! — poważną szkodę dla teatru i dla miasta. Wątpić też wypada, czy ktokolwiek z nowych kandydatów na dyrektora sceny krakowskiej zgodziłby się na przyjęcie uciążliwych postanowień nowego kontraktu. Mielibyśmy zatem w najbliższym czasie „kwestyę teatralną“ w mieście obok tylu innych kwestyj, wymagających załatwienia.

Uroczyste wręczenie dyplomu prez. dr Leo na członka honorowego. Krakowska młodzież rękodzielnicza zrzeszena w Polskim związku katolickich uczniów rękodzielniczych wraz z swą Radą opiekuńczą udała się w Nowy Rok do mieszkania p. prezydenta dra Juliusza Leo celem wręczenia dyplomu na członka honorowego tegoż Związku za wielkie zasługi, położone w ostatnich czasach dla młodzieży rękodzielniczej. Po przemówieniu prezesa Związku i jednego z młodzieży rękodzielniczej, wręczono p. prezydentowi dyplom, wykonany bardzo gustownie przez młodzież.

Dr Leo z wielką radością przyjął wszystkie dowody szlachetnej wdzięczności ze strony zebranej młodzieży i na końcu przedstawiając w dłuższem swem przemówieniu ważność kwestyi rękodzielniczej dla społeczeństwa polskiego, zapewnił obecnych, że i nadal z całą troskiwością i skutecznością będzie wszędzie przychodził z pomocą tej pracy nad młodzieżą rękodzielniczą.

Poranki muzyczne. Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza urządzi w styczniu dalszy cykl „poranków muzycznych“, które cieszyły się poprzednio niezwykłem powodzeniem. Prof. dr Józef W. Reiss wybrał jako temat wykładów twórczość Fryderyka Chopina, której poświęcone będą dwa poranki dnia 5 i 12 stycznia, zaś przedmiotem następnych wykładów, wyznaczonych na 19 i 26 stycznia będzie ze względu na rok jubileuszowy twórczość Ryszarda Wagnera, złączona silnymi węzłami zależności z duchowym światem chopinowskiej muzyki.

Pragnąc sprawę poranków postawić na najwyższym poziomie uprosił Uniw. ludowy do ilustracyi prof. Lipskiego, niezrównanego interpretatora Chopina.

Wycieczkę sankami do Morskiego Oka w dniu 4 i 5 stycznia i ewen. do doliny Kościeliskiej w dniu 6 stycznia urządza sekcya wycieczkowa krakowskiego „Ogniska nauczycielskiego“. Odjazd z Krakowa w sobotę 4 stycznia o 9·05 rano, przyjazd do Zakopanego o 3·40 popołudniu, w niedzielę o godzinie 6·30 rano wyjazd sankami do Mor. Oka, powrót popołudniu. Odjazd z Zakopanego o 5·20, przyjazd do Krakowa o 11·15 w nocy.

Koszta wycieczki do Morskiego Oka wynoszą 27 kor., w co wlicza się bilet kolejowy do Zakopanego i z powrotem oraz koszt utrzymania w Zakopanem. Chcący wziąć udział w wycieczce jeszcze do doliny Kościeliskiej w dniu 6 stycznia dopłacają 9 kor. (wieczerza, nocleg, śniadanie, sanki do Kościeliskiej, obiad i podwieczorek). Wycieczka połączona będzie ze sportami zimowymi. W wycieczce mogą brać udział także osoby z poza sfer nauczycielskich. Zgłoszenia przyjmuje p. J. Robak, naucz. Kraków, plac Szczepański 3. (ustne codziennie od 4—6 telefon 1209).

Dwudniowe zawody narciarskie tatrzańskiego Tow. Narciarzy odbędą się w d. 5 i 6 stycznia 1913 na Kalatówkach koło Zakopanego z okazyi uroczystego otwarcia i poświęcenia nowo wybudowanego schroniska zimowego T. T. N. na Kalatówkach. Poświęcenie schroniska odbędzie się 5 o godz. 11 rano, a poprzedzone będzie mszą św., którą odprawi dla uczestników tej uroczystości ks. prałat Kasielewski o godz. 10 rano w kaplicy Braci Albertów na Kalatówkach.

W programie 6 biegów. Nagrody (3 w każdym biegu) w medalach, plakietach, 1 nagroda honorowa — w biegu górali nagrody pieniężne. Meta wszystkich biegów na dolnej polanie Kalatówek. Udział w biegu 2 kor. Zgłoszenia do biegów przyjmuje w Krakowie sekretaryat T. T. N. (ul. Gołębia 14, tel. 10), w Zakopanem p. Czech, hotel St. Karpowicza, w dniu zawodów starterzy. — Przy zgłoszeniu otrzymuje się szczegółowy program.

Stow. maszynistów zaprasza wszystkich członków na doroczny tradycyjny obchód opłatka, który się odbędzie w poniedziałek dnia 6 bm. o godz. 11 przed południem w lokalu Koła mieszczańskiego, Jagiellońska 9.

Pociąg pospieszny z Zakopanego do Krakowa 6 stycznia 1913. Celem udogodnienia powrotu z Zakopanego po zawodach narciarskich i dwóch świętach, zaprowadza dyrekcya kolei państw. dn. 6 bm. z Zakopanego do Krakowa pociąg pospieszny (odjazd z Zakopanego o godz. 4 po poł., przyjazd do Krakowa o godz. 8·23 wieczór).

Wystawa gwiazdkowa Ligi pomocy przemysłowej cieszyła się wielkiem uznaniem i poparciem szerokich sfer społeczeństwa. — Mimo niepomyślnych na ogół warunków obroty handlowe na Wystawie były dość znaczne.

Po zlikwidowaniu Wystawy gwiazdkowej otwartą zostanie na nowo w dniach najbliższych Stała Wystawa przemysłowa wyrobów krajowych. Wystawa podejmuje się dostaw urządzeń meblowych i innych wyrobów drzewnych, żelaznych, koszykarskich, artyst. szklanych, tkackich, przyborów szkolnych itd. wyłącznie pochodzenia krajowego.

Ludziom przesądnym, którzy boją się Nowego Roku, jako, że mieści w sobie fatalną trzynastkę, radzimy, by zamiast 1913 pisali przez cały rok 1912 b, a z pewnością ominą ich fatalne skutki feralnej cyfry.

„Krakowskie dzieci“ w Opawie. Korespondent nasz (ass) z Opawy pisze: Z wielką przyjemnością donoszą, że żołnierze 13 pułkr (krakowskie dzieci) niezapominają zwyczajów rodzinnych, albowiem w wieczór wigilijny dały się słyszeć, przy otwartych oknach koszar Rudolfa polskie kolędy. Obecnie coraz częściej słyszeć można mowę polską na ulicy Opawy, lecz niestety tylko między prostemi żołnierzami — bo kaprale siłą się już choć z wielkim trudem przychodzi im to — na niemczyznę.

Z bruku. Policya aresztowała Mieczysława Swierczyńskiego i Władysława (nazwisko nieznane) za popełnienie szeregu włamań i kradzieży.

Do mieszkania p. Mroza przy ul. Kurkowej zakradli się Julian Kowalik i Wilhelm Lach. Włamywaczy przytrzymano na gorącym uczynku.

Franciszka Pisora i Władysława Budzeka aresztowano za sprzedawanie tombakowych pierścionków za złote.

Pobicie. Bartłomień Hacuś zamiast życzeń noworocznych wystąpił wczoraj z pretensyami do posługaczki Chalawy. Wszczęto kłótnię w czasie której Hacuś uderzył swą oponentkę siekierą w głowę. Chalawą zajęło się pogotowie, Hacusiem zaś policya.

Z kroniki żałobnej.

Ignacy Korczowski, tow. sztuki drukarskiej, przeżywszy lat 60, zmarł 1 bm.

Antoni Jastrzębiec Żukowski, emerytowany c. k. radca szkolny, profesor c. k. akademii handlowej i seminaryum św. Rodziny, zmarł 31 bm. w Warszawie.

Nowy Sącz. (*Defraudacya i ucieczka naczelnika i kierownika ajencyi „Floryanki“. — Nominacya radcy budownictwa. — Uwięzienie dwóch kupców*). Kierownik tutejszej ajencyi Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń krakowskiego, Michał Szyrajew zdefraudował fundusze tego Towarzystwa i zbiegł. Wysokość zdefraudowanej sumy dotąd niewiadoma.

Szyrajew piastował ten urząd kierownika ajencyi asekuracyjnej przez kilkanaście lat i mimo, że jego dochody roczne wynosiły kilkanaście tysięcy koron, nie wystarczały mu jednak na jego hulaszcze życie. Oprócz defraudacyi funduszów „Floryanki“, Szyrajew pozarywał swoich przyjaciół, u których pozaciągał pożyczki po kilkanaście tysięcy kor. Niema tu kawiarni i lokalu restauracyjnego, w którym nie zostałby dłużen znaczneį kwoty i to przeważnie za szampan.

Defraudacya ta i ucieczka wywarła na mieszkańcach miasta i okolicy wielkie wrażenie.

Z grona urzędników Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia w Krakowie, zjechała tu komisya, celem przeprowadzenia rewizyi w tej ajencyi asekuracyjnej, skonstatowania braków i ustalenia wysokości zdefraudowanych pieniędzy, złożonych przez ubezpieczonych jako należytość asekuracyjna...

Teatry i widowiska

—

REPERTUAR teatru miejskiego.

Czwartek: Demon ziemi.
Piątek „Sobótki“
Sobota: „Makbet“.
Niedziela: popołudniu „Szpieg“ wieczór: Część I. „Królewski Jedynak“
Poniedziałek: popołudniu: „Betleem Polskie“. wieczór Część II. „Złote więzy“
Wtorek: Część III. „Ostatni“

KINO-TEATR T. S. L. ul. Podwale 6

Przedstawienia w dnie powszec od godz. 4 popoł do 10½ wiecz. w niedziele i święta od 3—11 wieczór.

TEATR Nowości.

Początek o g 8 wieczór.

Repertuar:
Teatr Świetlny „UCIECHA“ Starowiślna 16.

Czwartek: Program Sylwestrowy
Piątek: Nowy Program
Sobota: Nowy program świąteczny.

TEATR APOLLO

Od 15—31 grudnia b. r.

racyjną, oraz poruczenia jednemu z urzędników dalszego prowadzenia tej ajencyi asekuracyjnej.

Tutejsza Rada miejska pod przewodnictwem burmistrza adw. Dra B a r b a c k i e g o uchwaliła jednogłośnie na onegdajszem posiedzeniu zamianować inżyniera miejskiego i urzędowo upoważnionego inżyniera cywilnego p. K. G ó r s k i e g o radcą budownictwa w nagrodę za gorliwą pracę przy budowie wodociągów miejskich.

Niezwykłą sensacyę wywołało tu w mieście przyaresztowanie przez straż skarbową z polecenia sądu tutejszych kupców: Abrahama M a s t b a u m a i Berischa L a n d a u a pod zarzutem przekroczenia przepisów o dochodach skarbowych, popełnionego przez to, iż mieli oni wspólnie z przemytnikiem z Oświęcima przemycać całemi beczkami i skrzyniami zacharynę.

Aresztowanych kupców odstawiła straż skarbowa do aresztu śledczego tutejszego sądu. Śledztwo prowadzi dyrekcya skarbu.

Z Zakopanego. (*Z aury. — Teatr artystyczny. — Ruch sportowy*). Wyczekiwana z upragnieniem zima powróciła. Śnieg spadł obficie, sanna wyborna a przymrozek pozwala się cieszyć, że zima utrzyma się nareszcie i ustali. Ogromnie uradowani z tej zmiany są sportowcy a więc saneczkarze i narciarze, którzy właśnie odbywają swój sport i ćwiczenia, o czem później szerzej doniosę.

Ruch towarzyski jest teraz bardzo ożywiony. Gości zjechało dużo, wszędzie wre ruch i zabawa. Sylwestra obchodzono hucznie. Kawiarnie, pensyonaty i lokale publiczne przepełnione były doszczętnie. U dra Chramca tańczono ochoczo, w sali Dzikiewicza interesującą „Noc Sylwestrową“ urządził bawiący tu teatr artystyczny. Przykrym finałem jednak wieczoru a raczej nocy sylwestrowej była awantura kilku zbyt wesoło bawiących] się młodych ludzi, którzy przemocą wtargnęli do sali teatralnej i usiłowali sterroryzować kierownictwo teatru żądaniem tańców, Oczywiście nie usłuchano ich życzeń i tańców wcale nie urządzono. W najbliższych dniach artystyczny teatr wystawia „Tęczę“ Krzywoszewskiego za specyalnem pozwoleniem bawiącego tu autora. *dr Z.*

Morderstwo popełnione w Radgoszczy, jak donoszą z Dąbrowej, dotąd nie zostało wyjaśnione. Aresztowany pod zarzutem morderstwa wieśniak Jakób Kupiec został w tych dniach wypuszczony na wolność. Śledztwo nie stwierdziło jego winy. Zbrodniarz pozostaje nadal nieznany.

Śmierć księdza przy ołtarzu. Z Oświęcimia donoszą nam: Podczas odprawiania nabożeństwa w Borku koło Oświęcimia zmarł nagle przy ołtarzu tamtejszy ksiądz, rażony apopleksyą. Pogrzeb odbył się przy udziale 36 księży z okolicy i olbrzymiego tłumu parafian i okolicznej ludności. Zmarły ksiądz znany był powszechnie z dobroci swego serca i uczynności. Mimo znacznych dochodów zmarły nie zostawił żadnego majątku, oddawał go bowiem na dobroczynne cele.

Trup w polu. Z Nowego Sącza donoszą nam: We wsi Stróże (pow. Grybów) znaleziono dnia 29 grudnia rb. na brzegu rzeki Białej zwłoki młodego izraelity, lat około 20. Zawiadomiona o odnalezieniu zwłok żandarmerya w Grybowie rozpoczęła dochodzenia celem stwierdzenia identyczności i ustalenia przyczyny śmierci.

Znalezienie zwłok obudziło wśród okolicznej ludności żydowskiej wielkie poruszenie. Na miejscu wypadku gromadziły się przez cały dzień liczne tłumy. Zawiadomiona prokuratorya w N. Sączu rozpoczęła śledztwo a na miejscu odkrycia udała się z Grybowa komisya sądowo-lekarska.

Telegramy „Nowin“.

Nowy Rok na dworze.

Wiedeń. (TBK.) Cesarz był obecnym na mszy św. w kaplicy w Schönbrunnie, poczem mu składali życzenia arc. Marya Walerya z dziećmi, a następnie arcyksiążęta z arc. Franciszkiem Ferdynandem i szarże dworskie. W obiedzie rodzinnym u arc. Franciszka Ferdynanda i małżonki w Belwederze wzięli udział arcyksiążęta i arcyksiężniczki. Wieczorem odbył się u mistrza nadwornego ks. Montennovo galowy obiad, w którym wzięli udział ministrowie hr. Berchtold, Biliński, Krobatin, hr. Stürgkh z kilku członkami gabinetu, namiestnik bar. Bienerth i dygnitarze dworscy.

Przyjęcie noworoczne u dra Lukacsa.

Obraz sytuacyi zagranicznej.

Budapeszt. (T. B. K.) Z okazyi przyjęcia życzeń noworocznych premier L u k a c s wygłosił mowę, na co odpowiedział hr Tisza. Lukacs oświadczył w sprawie r e f o r m y w y b o r c z e j, że podstawą jest stopniowe rozszerzanie prawa, gdyż nagłe rozszerzenie wywołałoby poważne wstrząśnienia socyalnej równowagi. Co do położenia zagranicznego c h m u r y z w o l n a s i ę r o z p r a s z a j ą i możemy się spodziewać, ż e o i l e o n a s idzie. *wiszące kwestye będą mogły być bez komplikacyj załatwione.* — Ale to załatwienie nie będzie mogło w sobie zawierać zarodka przyszłych komplikacyj. Zakończył wyrażeniem nadziei przyjaznych stosunków.

Budapeszt. (Tel. wł.) Dr Lukacs w swem przemówieniu pod adresem stronnictw rządowych oświadczył, że rząd s k ł o n n y jest przedsięwziąć ważne zmiany w projekcie reformy wyborczej, ale n i e z m i e n i o n ą musi p o z o s t a ć z a s a d a *przewagi żywiołów madziarskich* nad innemi narodowościami na Węgrzech.

Minister sprawiedliwości S z e k e l y na pewno ustąpi. Jego następcą zostanie mąż zaufania Lukacsa.

Tureckie warunki pokojowe.

Chcą zatrzymać Adryanopol i wyspy egejskie. — Godzą się na autonomię Albanii.

Londyn. (TBK.). Konferencya pokojowa rozpoczęła obrady wczoraj w dzień Nowego Roku o godz. 3 popoł. i po czterogodzinnych naradach odroczyła się do p i ą t k u popołud. Sądzą, że osiągnięto dobre postępy.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Wr. Tagblatt“ donosi z Londynu, że na wczorajszej konferencyi pokojowej, która trwała od 3 do 7 po południ. T u r c y a p r z y s t a ł a n a o d s t ą p i e n i e związkowi bałkańskiemu **wszystkich terytoryów, położonych na zachód od wilajetu adryanopolskiego. Natomiast miasto i twierdzę Adryanopol** oraz cały wilajet adryanopolski **Turcya chce zatrzymać.** Nadto obstaje Turcya przy zatrzymaniu w s z y s t k i c h w y s p n a m o r z u e g e j s k i e m, wychodząc z założenia, że wyspy te geograficznie należą do Azyi a nie do Europy, oraz, że wyspy te służą do obrony Dardanelów.

Na autonomię Albanii Turcya się godzi. W sprawie Krety chce Turcya układać się **tylko z mocarstwami a nie z państwami** bałkańskiemi.

Dalej donosi „N. Wr. Tagblatt“, **że związek państw bałkańskich godzi się już na autonomię Albanii, oraz na wyznaczenie granic Albanii przez mocarstwa.**

Urzędowy optymizm turecki.

Konstantynopol. (T. B. K.) W kołach Porty sądzą, że znajdzie się formuła, z o s t a w i a j ą c a T u r c y i A d r y a n o p o l. Tutejsze koła dyplomatyczne sądzą, że po przyjacielskich radach mocarstw p o k ó j j e s t z a p e w n i o n y i przyjdzie do skutku prawdopodobnie bez interwencyi mocarstw.

Jakie granice będzie miała Albania?

Londyn. (Tel. wł.). „Pall-Mall-Gazette“ donosi, że sir Edward G r e y otrzymał *ad referendum* t r z y m a p y przyszłej autonomicznej Albanii: od związku państw bałkańskich, od Austro-Węgier i od Rosyi.

Związek państw bałkańskich chce, aby Albania obejmowała tylko w ą s k i p a s z i e m i nad Adryatykiem. Mapa Austro-Węgier wyznacza Albanii granice b a r d z o w i e l k i e, obejmujące na północy Skutari i nawet część pola kosowskiego. Projekt rosyjski wreszcie jest k o m p r o m i s o w y m pomiędzy projektem Związku a projektem Austro-Węgier.

Francya pośredniczy w sprawie Albanii.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Local-Anzeiger“ donosi z Paryża, że Poincaré p o ś r e d n i c z y w sprawie Albanii pomiędzy mocarstwami. Propozycye Poincarego są utrzymane w d u c h u b a r d z o p r z y c h y l n y m dla Austro-Węgier.

Natomiast w sprawie portu dla Serbii istnieją jeszcze bardzo z n a c z n e r ó ż n i c e z d a ń, nawet nieporozumienia pomiędzy mocarstwami.

Rosya chce się usadowić nad morzem Śródziemnem.

Berlin. (Tel. wł.) „Berliner Tageblatt“ donosi, **że Rosya domaga się dla siebie jednej wyspy na morzu egiejskiem.** Rosya motywuje to swoje żądanie koniecznością posiadania na wodach morza śródziemnego *własnej stacyi węglowej* (!)

O neutralizacyę półwyspu Athos:

Berlin. (Tel. wł.) „Vossische Zeitung“ donosi, że półwysep Athos wraz ze słynnymi klasztorami ma być uczyniony t e r y t o r y u m n e u t r a l n e m, pod zwierzchnictwem patryarchy kościoła greckiego w Konstantynopolu. Utrzymanie porządku i bezpieczeństwa ma być powierzone żandarmeryi europejskiej.

Konflikt Włosko-serbski.

Rzym. Ajencya Stef. donosi, że włoski poseł uczynił przedstawienia u rządu serbskiego wobec zajścia z włoskim parowcem „Caprera“ w Durazzo. Pasicz przyrzekł odpowiedź po utrzymaniu wyjaśnienia.

Rzym. Aj. Stefani donosi z Durazzo, że zajście to zostało załatwione na podstawie wyjaśnienia pułkownika Popowicza wobec włoskiego konsula.

Biedny Pasicz.

Budapeszt. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze donoszą z Belgradu, że Pasicz jest obecnie przedmiotem niesłychanych ataków ze strony prasy serbskiej za to, że zgodził się na odstąpienie Monastyru Bułgaryi..

Ostatnie zbrojenia się Serbii.

Belgrad. Na zarządzenie ministerstwa wojny, obowiązani do służby wojskowej, należący do ostatniego powołania, którzy z początkiem wojny powołani zostali tylko na zgromadzenia kontrolne obecnie wezwani zostali do pełnienia służby garnizonowej.

Enver-bej pod Czataldżą.

Konstantynopol. (T. B. K.) Enver-bey udał się do Czataldży, gdzie jak słychać otrzyma komendę dywizyi.

Cholera.

Konstantynopol. (TBK.) Wczoraj zaszło 23 wypadków cholery, z tych jeden z wynikiem śmiertelnym. Ogólna liczba zasłabnięć wynosi dotąd **2342** śmierci **1140**.

Poseł Kost'Lewicki przyłączą się do protestu radykałów ruskich.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiejsze dzienniki tutejsze donoszą, że prezes Klubu ukraińskiego dr Kost'L e w i c k i **przyłączył się do znanego protestu 12-tu radykałów ruskich** przeciw rezolucyi Koła polskiego z 28 grudnia.

Reorganizacya artyleryi austryackiej.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" donosi, że z dn. 1 stycznia 1913 r. austryacka artylerya polowa ma zostać zupełnie zreorganizowaną. Przy wszystkich bateryach artyleryi polowej oprócz czwartej bateryi dodaną zostanie jeszcze piąta o czterech działach. Pułk artyleryi liczyć będzie w przyszłości na stopie wojennej zamiast 24, 36 dział. Potrzebna większa liczba oficerów pokrytą będzie przez dobrowolne przechodzenie oficerów piechoty do artyleryi. Artylerya honwedów jest już w organizacyi. Dywizye haubic w austryackiej obronie krajowej służyć będą za podstawę dalszej organizacyi artyleryi austryackiej obrony krajowej.

Rosya w strachu.

Dzisiejsze „Nowoje Wremia", będące jak wiadomo, tubą rządową, zamieszcza wielce charakterystyczny wstępny artykuł o poważnem niebezpieczeństwie, jakie grozi już w dniach najbliższych Rosyi ze strony Austryi. „Zuchwałość Austryi, pisze „Now. Wr." spowodowana osłabieniem wpływów Rosyi, przedstawia dla nas bardzo poważne niebezpieczeństwo. Uzbrojona Austrya z każdym dniem zwiększa swe pretensye do półwyspu bałkańskiego, zdobytego krwią Słowian.

Obecnie zupełnie są już jasne cele i dążenia Austryi, która dąży do zrealizowania zadań Metternicha, marzącego swego czasu o zawładnięcie dla Austryi Salonik i zachodniej części półwyspu bałkańskiego. Zawładnąwszy wybrzeżem nad morzem Egejskiem, Austrya przeniosłaby wówczas flotę z morza Adryackiego do Egejskiego, czyli że Austrya zawładnęłaby Dardanelską cieśniną, mającą tak wielkie znaczenie dla handlu rosyjskiego. To izolowanie Rosyi od południa dla Austryi jest bardzo łatwe do osiągnięcia wobec słabej polityki zagranicznej, jaką prowadzi Rosya.

Austrya wraz z Niemcami dąży obecnie, by wojna na Bałkanach trwała w dalszym ciągu. Turcya, wspierana przez Austryę i Niemcy, potrafi zupełnie wycieńczyć państwa bałkańskie, a wówczas Austrya wznajdzie jakikolwiek pretekst do napadnięcia na Serbię. Wtedy zawładnięcie zachodnią częścią półwyspu bałkańskiego i Salonikami dla Austryi nie będzie przedstawiało żadnej trudności. Cały tedy eksport Rosyi południowej będzie wydany na łaskęplub niełaskę Austryi. Położenie Rosyi będzie wówczas takie same, jak Serbii. Oto cel tej wielkiej gry, jaką prowadzi Austrya kosztem już 3 miljardów. Myśl ta bezsprzecznie jest genialną z punktu widzenia interesów Austryi. I to będzie wielkiem zwycięstwem rasy germańskiej nad Słowiańską. Dlatego twierdzimy że kwestya S ł o w a ń s k a n a B a ł k a n a c h jest k w e s t y ą R o s y i.

Na wypadek gdyby udały się plany Austryi, Rosya będzie zniewolona wystąpić do walki, lecz w warunkach znacznie gorszych niż obecnie, i być może, wtedy losy Rosyi zostaną przesądzone". „Now. Wrew.", kończy w te słowa znamienny ten artykuł: „Jeśli nasza dyplomacya dąży do pokoju za wszelką cenę z dewizą „po nas choćby potop", to musimy już powiedzieć, że ten *potop* s t a ć s i ę m o ż e n a s z y m u d z i a ł e m".

Uzbrojona Rosya.

Paryż. „Figaro" donosi, że Poincaré miał mieć onegdaj konferencyę z Izwolskim, która ma wielką doniosłość i pozostaje w związku z misyą Suchomlinowa w Berlinie. Suchomlinow wskazać miał wobec cesarza Wilhelma, że rosyjska administracya wojskowa do Nowego Roku st. st. musi wiedzieć, c z y m o ż e r o z p u ś c i ć ć w i e r ć m i l i o n a l u d z i, k t ó r z y o d w r z e ś n i a s t o j ą p o d b r o n i ą.

Petersburg. Minister handlu przedłożył w Dumie do pounego traktowania projekt domagający się 14 milionów na uzupełnienie rządowych fabryk broni.

Noc sylwestrowa.

Kraków, 1 stycznia 1913.

Hucznie i wesoło żegnał Kraków rok stary i witał zarazem Nowy Rok 1913. Już w ostatnich dniach grudnia afisze i ogłoszenia w dziennikach zapowiadały wszelakiego rodzaju zabawy sylwestrowe. Prym w tym kierunku dzierżyły kawiarnie: Teatralna, Esplanada, Secesya, Bisanz itd. Wszędzie grały orkiestry, a tłok publiczności był wprost niebywały. Przez całą noc trwała istna wędrówka narodów po przeróżnych lokalach, a na ulicach miasta — zazwyczaj już o godz. 10 pustych — turkotały dorożki i automobile aż do białego rana.

Teatr miejski, gdzie grano „Dyabła i karczmarkę" był do ostatniego miejsca wysprzedany. Zebrała się tutaj dystyngowana publiczność — panio i panowie przeważnie w toaletach balowych i we frakach lub smokingach — która po teatrze podążyła na dalszą zabawę: do restauracyi Pollera, do Hotelu Saskiego, Grandu, gdzie wszędzie grały orkiestry. Teatr „Nowości" wystąpił z interesującym programem, w którym wzięli udział wszyscy najlepsi kabareciści polscy z Borowską, Wyrwiczem (z nowym programem) Talajnerem i Kaliciškim na czele. Oba sylwestrowe przedstawienia, z których drugie skończyło się o godz. 4 rano, były przepełnione.

Znacznym sukcesem cieszył się także teatr „Apollo", w którym po raz pierwszy w Krakowie deklamował dyrektor p. Benke, nawiasem mówiąc jeden z lepszych artystów dramatycznych niemieckich, posiadający w swej ojczyźnie ustaloną markę. Także wszystkie **k i n e m a t o g r a f y** były aż do północy przepełnione.

Z zestawienia powyższego — w którym nie są uwzględnione zabawy sylwestrowe w stowarzyszeniach i kasynach — wynika, że mimo ogólnej depresyi finansowej, mieszkańcy Krakowa — a przynajmniej pewna ich część — znaleźli gotóweczkę na „szeroką" zabawę sylwestrową. Kto wczoraj obserwował baterye flaszek szampańskich na stołach w kawiarniach i restauracyach, aniby nie przypuścił, że żyjemy w czasach, w których nie można w banku ulokować weksla nawet na 200 k... choćby z najlepszymi podpisami. Czy żyjemy nad stan? To pewna, że wczoraj wielu chciało się bawić i szumieć, choćby to nawet było kosztem... całomiesięcznej gaży, wczoraj przez wielu w Krakowie pobranej. Z punktu widzenia ekonomii społecznej, lekkomyślnicy są poniekąd pożądanym w społeczeństwie materyałem, gdyż powodują żywszą cyrkulacyę pieniędzy. Niema tedy powodu rozdzierać szat nad dolą naszych lekkomyślników, zmuszonych przez cały miesiąc, aż do następnego „pierwszego" żyć herbatą i bułkami... na kredyt. Więc bądźmy dla nich pobłażliwi.

Niepokojąca — mimo pozorów uspokojenia — sytuacya międzynarodowa ujawniła się w nastroju i dyskusyach publiczności. Mówiono wiele na temat ewentualnych możliwych wypadków i nadziei, związanych z Nowym Rokiem.

Najgorętszy w tym kierunku nastrój panował w cukierni Michalika, gdzie młodzież niepodległościowa i drużyny strzeleckie z przywódcami miały „rendez-vous" sylwestrowe.

Żegnano tam rok stary i witano rok nowy wczoraj życzeniem, które zresztą wszędzie w Krakowie rozbrzmiewało:

— **Przyszłego Sylwestra w Warszawie!...**

Pogoda w Krakowie.

(Z krakow. obserw.)

Dn. 1 stycznia termometer doszedł od 0·8 do 5·7 C. barometr opadał.

Dn. 2 stycznia o godz. 7-ej zrana stan barometru 745·7 mm. stan termometru 1·0 C.

Wiatr zachodni.

Prognoza: Dziś pochmurno.

Zakopane

(Telegram Kraj Związku Turyst.)

Ciepłota najwyższa 1·7 C., najniższa 3·5 C. Ciśnienie powietrza 603mm Kierunek wiatru: zachodni.

Prognoza: śnieg.

ZE ŚWIATA

Drobiazgi gwiazdkowe za 8 milionów kor. Z N. Jorku donoszą: Pani Stocker z Los Angelos, spadkobierczyni milionera kalifornijskiego Baldwina bawiła niedawno w Nowym Jorku celem poczynienia zakupów na święta Bożego Narodzenia. Pomiędzy „drobnostkami", które kupiła w Nowym Jorku, znajduje się jacht parowy, za który zapłaciła blisko 1 mil. koron, dyamenty i wiele innych kosztowności w cenie również jednego miliona, przybory do toalety za blisko pół miliona, różne dzieła sztuki, automobile itd. wartości kilku milionów. Razem wydała na te „zabawki" tylko przeszło 8 milionów koron. — W budżecie jej nie uczyni to różnicy, bo w tych dniach obejmie resztę swego spadku w wysokości 96 milionów marek.

Nie brak złota. Pisma angielskie donoszą z Kapsztadtu, że w okolicach tamtejszych według ścisłych obliczeń znajduje się przeszło 100 milionów ton złota. Z tej masy złota — albo raczej rudy złota przypada na kopalnię fiskalną 10 milionów ton, reszta rozdziela się na liczne przedsiębiorstwa prywatne.

Tajemnica Prizrentu.

Major Franciszek Enke korespondent dziennika „Frankfurter Zeitung" ogłasza w tymże dzienniku przebieg osławionego zajścia w konsulacie austro-węgierskim w Prizrencie w dniu 4 listopada br. w sposób niesłychanie sensacyjny, rzekomo na podstawie opowiadania Issy Kali'ego drugiego Kawasa konsula Prochaski. Z obowiązku dziennikarskiego przytaczamy tę relacyę zaznaczając, że nie wydaje się nam ona prawdopodobną, oraz, że spotkała się już ze stanowczem dementi ze strony oficyalnej.

Kawas opowiada przebieg wypadku z 4 listopada po wejściu Serbów do Prizrentu w następujący sposób: „Konsul Prochaska oraz ja i pierwszy Kawas Rail Abdullah byliśmy właśnie w budynku konsulatu, gdy około godziny 10 rano wkroczyły pierwsze szeregi piechoty serbskiej do miasta. W krótce usłyszeliśmy charakterystyczny łoskot strzałów karabinów maszynowych. Konsul krzyknął oburzony: „To zdrada, strzelają do niewinnych mieszkańców" — i chciał koniecznie wyjść z konsulatu, by interweniować u dowódcy; udało się nam powstrzymać go od tego kroku, któryby go był na pewną śmierć naraził. Prochaska przez bramę w ogrodzie wpuścił do zabudowań konsulatu mieszkańców miasta, uciekających przed Serbami. W ślad za uciekającymi ukazał się przed budynkiem konsulatu oficer z oddziałem wojska i zażądał od konsula, aby otworzył budynek, gdyż chce umieścić w lazarecie rannych żołnierzy serbskich, a nadto wyślédzić zdrajców. Prochaska odpowiedział spokojnie ale stanowczo, że lazaret jest przepełniony ciężko rannymi, na co oficer odparł: „Wyrzucimy tę hołotę albańską". Prochaska zwrócił mu uwagę, że wszyscy, którzy się tutaj znajdują, są na gruncie neutralnym pod opieką potężnego mocarstwa, oraz pod znakiem międzynarodowego Czerwonego krzyża, na co odparł Serb, że to jest próżne gadanie i wezwał konsula do otwarcia bramy. Prochaska bez słowa odpowiedzi odszedł do swego biura, tymczasem żołnierze serbscy na rozkaz oficera wtargnęli przemocą do konsulatu.

Odegrały się grozą przejmujące sceny. Po zdarciu sztandaru austro-węg. i znaku Czerwonego krzyża, rozbestwione żołdactwo rzuciło się na bezbronnych Albańczyków mordując bez litości mężczyzn, kobiety i dzieci. Nie szczędzono ciężko rannych, których wywleczono z łóżek i pomordowano. Konsul protestował uroczyście przeciw tym gwałtom, atoli bez skutku, zaś pierwszego Kawasa Raila Abdullaha, który wbrew zakazowi Prochaski strzelał do żołnierzy serbskich w obronie mordowanych Albańczyków, rozstrzelano. Natomiast ani konsula ani nikogo z resztą z personalu nietknięto. Archiwum splądrowano, akta spalono, pieniądze i kosztowności skradziono, konsulat zdemolowano. Prochaskę, sekretarza i mnie odstawiono do obozu serbskiego, skąd udało się nam zbiedz w góry, gdzie przez 14 dni ukrywaliśmy się przy pomocy Albańczyków, dopiero po przybyciu Edla wrócił Prochaska do miasta przyjęty przez wojsko serbskie z honorami wojskowymi"

Tak sensacyjnie ale zarazem nie bardzo prawdopodobnie przedstawia się relacya Kawasa konsulatu w Prizrencie.

Podawana powyżej opowieść „drugiego kawasa", którą zamieszczamy z obowiązku dziennikarskiego, jest wytworem bujnej fantazyi i bynajmniej nie odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy. Kompetentne czynniki w Wiedniu kategorycznie zdementowały całą tę opowieść, której szczegóły, w razie prawdziwości, n i e c h y b n i e spowodowałyby wojnę z Serbią.

Cennik

IZBY handlowo-przem. w Krakowie

w dniu wyjścia niniejszego Nru o g. 12 w poł.

—

Waluty

Ruble papierowe
płacą 253·50
żądają 254·50

Marki niemieckie
płacą 117·50
żądają 118·50

Franki papierowe
płacą 95·50
żądają 96,50

20-to frank. w złocie
płacą 19·10
żądają 19·30

Dolary amerykańskie
płacą 492·—
żądają 497·—

Giełda zbożowa.

—

Budapeszt.
Dn. 31. grudnia
Targ zbożowy.

Pszenica na październik 00·00 do 00,00; pszenica na kwiecień od 11·75 do 11·76; żyto na październik 0·00 — 0·00 na kwiecień od 10·15 do 10·16; owies na paździer. od 00·00 — 00·00; na kwiecień od 10·50 do 10·51; kukurudza na sier. 00·00-00·00; na maj od 7·48 do 7·49; rzepak na maj od 0·00 do 0·00.

Oferty: mierne. Chęć kup.: mierna. Usposobienie: słabe. — Pogoda: piękna.

Z dzielnic zakordonowych.

Na katorgę. Czwarty departament warszawskiej izby sądowej rozpatrywał sprawę Anny Glücksohnówny o należenie do PPS., Glücksohnównę skazano na zesłanie do r o b ó t c i ę ż k i c h n a d w a l a t a i 6 m i e s i ę c y.

Glücksohnówna została aresztowana jeszcze przed czterema laty za to, że w mieszkaniu jej na towarzyskiem przyjęciu było kilku członków PPS. Glücksohnównę osadzono w cytadeli, gdzie spędziła 4 lata. Przez ten czas bowiem ochrana zajęta była gromadzeniem dowodów winy aresztowanej.

Nowe pismo żydowskie. — W tych dniach ukaże się nowe pismo w języku polskim pt. "Przegląd Codzienny", które będzie wychodziło dwa razy dziennie w Warszawie pod kierunkiem p. St. Mendelsohna.

Pismo to ma na celu wysunąć „w tonie bojowym" kwestyę żydowską.

Nowy sprzedawczyk. „Kuryer Poznański" donosi, że właściciel Parchania Brunner sprzedał swój majątek komisyi kolonizacyjnej.

Proces uczciwego komisarza. W piątkowym numerze naszego pisma donieśliśmy o sensacyjnym procesie komisarza policyjnego Denisowa w Piotrkowie. Proces został odroczony wobec niestawienia się dwuch świadków, komisarzy policyjnych. Niestawienie się tych świadków nastąpiło na skutek rozporządzenia władz policyjnych, które obawiają się kompromitacyi, jaką niezawodnie zgotowałby proces jedynego, uczciwego komisarza w Królestwie.

Wybory w Świeciu. W okręgu Kwidzyń V odbyły się onegdaj ponowne wybory posła do parlamentu wobec złożenia mandatu przez hakatystę Halena. Komisye wyborcze, jak i przy poprzednich wyborach dopuszczały się nadużyć przy oddawaniu kart głosowania. Od polskich wyborców żądano osobistych legitymacyi, wobec czego wielu wyborców nie głosowało.

Z 15.908 ważnych głosów otrzymali: landrat Halen (partya państw.) 8.017 głosów, Polak Sas Jaworski 7.855 głosów, socyalista Grygo 33 głosy. Wybrany posłem został Halen.

Jak wiadomo, przed kilku tygodniami komisya rugów parlamentu niemieckiego unieważniła wybór landrata Halena w okręgu Świeckim i tenże, nie czekając aż parlament w plenum zatwierdzi uchwałę komisyi, wolał ustąpić dobrowolnie. W okręgu świeckim działy się podczas wyborów niesłychane nadużycia ze strony Niemców i właściwie wybrany tam został poseł Sas Jaworski a nie Halen.

Wobec tego onegdaj odbyły się uzupełniające wybory. Polacy wnoszą ponownie protest przeciw bezprawnemu wyborowi posłem H a l e n a.

Z kraju.

Pożegnanie dyr. dra Zgórskiego Ze Lwowa donoszą: W ubiegłą niedzielę urzędnicy Banku krajowego żegnali ustępującego po blisko 30-letniej pracy dyr. dra Zgórskiego. Uroczystość pożegnania utrzymana została w ramach ściśle domowej uroczystości. Imieniem grona urzędniczego zarówno zakładu centralnego, jak też i delegatów filii w Krakowie i ekspozytury w Białej, przemówił dyrektor buchalteryi p. C i o m p a, ilustrując działalność ustępującego dyrektora. Wręczając mu dar urzędników w postaci kasetki z fotografiami dyrektorów i wszystkich urzędników, zakończył mówca prośbą o zachowanie dla nich życzliwej zawsze pamięci. Po kilku dalszych przemówieniach, zabrał głos dr Z g ó r s k i, który zakończył swą mowę wyrażeniem głębokiego żalu, że musi opuścić instytucyę, z którą żył się przez lat dziesiątki. Ustępuje jednak z głęboką wiarą w przyszłość Banku, która pójdzie wytkniętą drogą.

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł sekretarzy powiatowych S. Tokarskiego z Wadowic do Krakowa, J. Freisingera z Liska do Wadowic, J. Krausa ze Lwowa do Przeworska, W. Chrobaka z Przeworska do Lwowa.

Energiczny żandarm. Z Chrzanowa donoszą nam: W sklepiku z materyałami łatwo zapalnemi przy ul. Krakowskiej wybuchł onegdaj pożar, który tylko przytomności umysłu i niezwykłej energii wachmistrza żandarmeryi p. Stena z Trzebini nie przybrał groźnych rozmiarów. Energiczny wachmistrz spostrzegłszy przypadkowo ogień, zorganizował natychmiast akcyę ratunkową, rozkazał pozamykać drzwi do piwnic, w których mieścił się magazyn i w ten sposób w krótkim czasie udało się umiejscowić pożar i następnie stłumić przed przybyciem straży pożarnej na miejsce wypadku. Dzięki tej akcyi pożar nie wyrządził większej szkody.

Z Bielska. (*Wynik wyborów. — Włamanie*) Ostatnio przeprowadzone wybory do komisyi szacunkowej podatku wykazały najlepiej na jak kruchych podstawach opiera się tu panowanie Niemców. Delegatami wybrani zostali Polacy: dr T. Kupczyński adwokat z Białej i E. Zajączek fabrykant z Kęt a zastępcą J. Chwiruta garbarz z Kęt. Wynik ten, świadczący o zrozumieniu interesu własnego ludności polskiej na kresach napędził niemało strachu Niemcom a Polaków napełnił otuchą i radością jako zadatek lepszej przyszłości.

Onegdaj w nocy włamano się w Bielsku do restauracyi p. Richterlego w rynku, gdzie skradziono 200 K. gotówki. Podejrzenie pada na byłego kelnera tej restauracyi Fr. Gadzeka.

Zaczadzona. Z Dzieciomierzyc donoszą, że z powodu wadliwej konstrukcyi pieca poniosła onegdaj przez zaczadzenie śmierć z 5-letniem dzieckiem żona robotnika Ludwika Kukacza z Koukolnej.

Ofiara kopalni. Z Karwiny donoszą w szybie „Gabryeli" górnik Ludwik Słowik został zasypany. Śledztwo w toku.

NADESŁANE.

ALICYI I KLAUDYI ASKEW

SULAMITKA.

6 POWIEŚĆ.

Przekład z angielskiego H. J.

ROZDZIAŁ III.

Debora siedziała pod skąpym cieniem kępki karłowatych krzaków. Dokoła niej owce pasły się spokojnie, szczypiąc trawę z suchym chrzęstem, a ona uśmiechała się do nich. — Była w usposobieniu uśmiechania się do całego świata, bo świat ten przeobraził się nagle w jej oczach. Zdawało jej się, że obudziła się z długiego, szarego snu do złocistej rzeczywistości i wiedziała, kto ją obudził.

Wiedziała również, że uczucie to jest zdrożne — ale, cóż stąd! Za wszystko w tem życiu płacić trzeba, za grzeszną miłość przedewszystkiem i oto gotowa była na wszelką cenę.

Nie miała pojęcia — bo skądżeby? — że była dla Waringa tylko czemś w rodzaju ciekawego studyum. Nigdy jeszcze nie spotkała mężczyzny, któryby okazał życzliwość kobiecie, o ileby jej nie kochał lub nie pożądał. Rycerskość względem kobiet była czemś zgoła nieznanem jej rasie i Debora myliła się w swem pojmowaniu Waringa tak samo jak on się mylił co do niej.

Teraz spostrzegła go idącego polem, wstała więc i poszła na jego spotkanie.

— Pójdź pani popatrzeć na rzepak — rzekł Waring — wygląda poprostu, jak pole roztopionego złota. Bądź co bądź i w tym pustym, płaskim kraju natrafić można na jakiś piękny widok. Rad jestem, żem tu przyjechał, bardzo rad.

Szli razem w kierunku rzepakowego pola i lekkomyślne słowa Waringa wywołały cudny rumieniec na policzki Debory. Przecież nie dlatego radował się, iż przepłynął ocean by módz patrzeć na pięknie kwitnący rzepak. Musiał mieć do tego jakiś głębszy, cieplejszy powód.

— I ja także rada jestem, żeś pan przyjechał — odrzekła swym chłodnym, wyraźnym głosem, tak mało zdradzającym jej naturę. Otworzyłeś pan przedemną tyle nieznanych światów; każda książka, którą mi pożyczasz, ukazuje mi coś, o czem nawet nie śniłam dawniej, a przecież to byłoby smutne, gdybym spędziła całe życie skurczona w nieświadomości, jak w kafryjskiej chacie.

Waring uśmiechnął się.

— Chciałbym panią widzieć w jakiej wielkiej, angielskiej księgarni — rzekł — przelatującą z książki na książkę, jak pszczoła zbierająca miód. Tyle jest cudnych wytworów ludzkiej wyobraźni, których pani nie znasz, nad któremi powinnaś już była płakać lub śmiać się.

— Tak, straciłam wiele — zaśmiała się — ale mam przyszłość przed sobą.

— Tak, przyszłość. — Wstrząsnął głową posępnie, bo było mu jej żal szczerze.— Ale ciężko mi będzie wracać do Anglii i myśleć że pani zostaniesz tu, tak nie stworzona do tego życia, które jest twoim udziałem.

Rzuciła mu przelotne, badawcze spojrzenie.

— Tak, nie jestem stworzona do tego życia — powtórzyła zwolna, bo mąż mój twierdzi, że nie powinnam czytać książek o miłości, choćby napisanych przez waszego Szekspira. Dziś rano uderzył mnie, dlatego, iż nie chciałam mu obiecać, że go więcej czytać nie będę. Według niego, jedynemi książkami dla kobiet są: modlitewnik i biblia.

Usta jej skrzywiły się drwiąco i zaśmiała się.

— Uderzył panią? Brutal.

Twarz Waringa pociemniała z oburzenia i pochylił się nad nią z nagłą prawie kobiecą tkliwością.

— Tak i jeszcze mnie nieraz uderzy — odparła z oddźwiękiem jakiegoś osobliwszego tryumfu, jakgdyby rada była broni, którą Przeznaczenie włożyło jej w rękę. Powiada, że chce być panem i że żona musi mu być posłuszną. (C. d. n.)

L. 141725.

B. b.

OGŁOSZENIE.

Magistrat miasta Krakowa podaje do powszechnej wiadomości, że gmina miasta Krakowa ma do sprzedania parcele na gruntach pofortyfikacyjnych między przedłużoną ulicą Długą a ulicą Krowoderską i między przedłużoną ulicą Smoleńsk a ulicą Zwierzyniecką.

Na mocy ustawy z dnia 27 lipca 1908 Nr. 153 Dz. u. p. i ustawy z dnia 27 września 1908 Nr. 155 Dz. u. kr., przysługują dla domów, które będą zbudowane na wyżej określonych gruntach 18-letnie ulgi podatkowe. Na mocy uchwały gmina miasta Krakowa zakupiła od c. k. Skarbu wojskowego grunta z pod kolei okrężnej na przestrzeni od Krowodrzy murowanej do rzeki Wisły, skutkiem czego wał kolejowy będzie zniesiony, a szeroka ulica wzdłuż wymienionych gruntów się otworzy.

Uchwalone przez Radę miasta na zasadzie § 16 d. ustęp 9 noweli do ustawy budowlanej z dnia 28 marca 1910 Nr. 89 Dz. u. kr. warunki zabudowania są następujące:

1. Na parcelach posiadających front do drogi obwodowej, przedłużonej ulicy Długiej i ulicy Zwierzynieckiej mogą stanąć domy najwyżej czteropiętrowe, tj. parter i cztery piętra.
2. Stosunek podwórza do zabudowanej powierzchni ma być jak 1 : 4.
3. Nabywcy pociągani będą tylko do ponoszenia kosztów chodników (§ 16 b. noweli do ustawy budowl.) natomiast koszta kanalizacyi ulicznej, rur wodociągowych, gazowych, ewentualnie kabli elektrycznych, w ulicach krawężników i torów jezdnych, poniesie gmina m. Krakowa.

Gmina wykona urządzenie ulic w oznaczonym terminie.

Cena kupna może być w ten sposób rozłożona, że $^1/_3$ część uiści kupujący przy podpisaniu kontraktu, a resztę pod warunkami, które się określi co do kupującego z osobna, jednakże najdalej do lat sześciu, co najwyżej w 12-tu półrocznych ratach, wraz z $5^0/_0$ odsetkami płatnemi z góry, przyczem gmina może odstąpić pierwszeństwa hipotecznego, przysługującego reszcie ceny kupna na rzecz pożyczki amortyzacyjnej, o ile znajdzie dostateczne zabezpieczenie i nie będzie na stratę narażoną.

Na każdego nabywcę ma być kontraktowo nałożony obowiązek rozpoczęcia budowy domu według zatwierdzonych przez Magistrat planów w przeciągu czterech lat od dnia podpisania kontraktu na nabytych gruntach, z zastrzeżeniem, że w przeciwnym razie gminie miasta Krakowa przysługiwać będzie prawo odkupu za kwotę zapłaconą przez nabywcę tytułem ceny kupna bez policzenia procentów.

Wszystkie koszta przeniesienia, jakoteż ewentualne i inne koszta poniesie nabywca, nie dotrzymujący warunków; to prawo odkupu ma być hipotecznie zabezpieczone.

Warunki są następujące:

1. Podający ofertę o kupno może zakupić najwyżej dwie parcele.

Warunek ten nie odnosi się do instytucyi publicznych i towarzystw budowlanych, trudniących się budową domów mieszkalnych.

2. W podaniach należy podać położenie i numer parceli, którą chce się kupić i cenę oferowaną w słowach i liczbach.
3. Podania należy wnosić w opieczętowanych kopertach do Budownictwa miejskiego Oddz. B., na ręce naczelnika tegoż urzędu.
4. Do podania ma być dołączony kwit Kasy miejskiej na wadyum, które kupujący złoży w wysokości $5^0/_0$ ofiarowanej ceny kupna.
5. Gmina miasta Krakowa zastrzega sobie swobodny wybór zgłaszających się osób i ofert lub całkowitego ich nieuwzględnienia.

Plany gruntów przeznaczonych na sprzedaż są wyłożone do przeglądnięcia w biurze Budownictwa miejskiego Oddz. B. pokój nr. 11 gmach Magistratu, III. piętro, gł. wejście od ul. Poselskiej w godzinach od 10—12 codziennie, gdzie również interesantom oznajmiać się będzie szacunek uchwalony przez odnośną komisyę Rady miasta tych parcel.

Plany wywieszone będą także na tablicy urzędowych ogłoszeń w budynku Magistratu.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa

dnia 13 grudnia 1912 r. 1378

Wydawca: Krakowskie Tow. wydawnicze. Odpowiedzialny i naczelny redaktor Ludwik Szczepański. Drukiem Aleksandra Rippera w Krakowie.